Nr. 46. Kraków, niedziela 16 lutego 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia L. 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszałtowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Patroni moskalofilscy.

Niejednokrotnie wspominaliśmy o tem, iż żywioły szlachecko-konserwatywne już zdawna z sympatyą witały ruch moskalofilski wśród Rusinów, że tropem ich poszli narodowi demokraci, których młoda gwiazda, p. Buzek, jawnie propagowała „filomoskalofilską“ politykę w Galicyi wschodniej.

Z punktu widzenia konserwatystów moskalofile tę posiadają zaletę, ze reprezentują pierwiastek wsteczny; poza tem, mając, jako obca narośl, słabe oparcie w swoim narodzie, chcieliby za wszelką cenę uzyskać poparcie machiny administracyjnej przy wyborach, ażeby wyrównać swoje szanse w walce z Ukraińcami. Jako sztuczny wytwór mogą moskalofile tylko rachować na sztuczne popychanie ich i forytowanie... Stąd ich taktyka perfidnie ucukrowana wobec kołowców, stąd i hasło przy obecnych wyborach sejmowych, aby ewentualnie popierać raczej kandydata polskiego, niż Ukraińca. To jawny umizg do pomocy starościńskiej w zamian.

Pazur się chowa, czołem się bije — to się panom-szlachcie podoba; to według systemu: po nas niechaj i potop będzie, każe im przymrużać oczy, że te, dziś układne figury, są strażą przednią Moskali... Dla narodowej demokracyi, ubóstwiającej machiawelizm — odpowiednio do jej zasobów umysłowych fatalnie płytko pojęty — to też gratka: tu można się zabawić w system: dziel i panuj; można plątać, mącić, intrygować z tem samem bezmyślnem nieliczeniem się z ostatecznym, a nie doraźnym tych intryg wynikiem.

Obecnie do owego chóru sympatyków moskalofilskich przyłącza się i „Reforma“; nie decyduje się wprawdzie proklamować zasady jawnego popierania moskalofilów, radzi „neutralną obserwacyę“, ale, kreśląc charakterystykę obu grup ruskich, więcej okazuje pociągu do moskalofilów. Paralelę swoją kończy „Reforma“ tak: „Perspektywa rusyfikacyi ludu ruskiego w Galicyi i to na gruncie czarnosecinnego zgoła konserwatyzmu, musi nam być niemiłą, ale jeszcze więcej niemiłą musi być dla nas nadzieja wytopienia w Sanie Polaków, chociażby tylko szlachciców, nadzieja, którą z tak chwalebną otwartością objawił nam niedawno członek klubu ruskiego w wiedeńskim parlamencie“.

W tej światłej konkluzyi ma się mieścić czysty ekstrakt opinii każdego „po polsku myślącego i czującego polityka“, jak niekoniecznie skromnie o swoich wywodach wyraża się „Reforma“...

Rzeczywiste niebezpieczeństwo: szczepienie moskiewszczyzny na ciemnym, galicyjskim gruncie, porównywa się tu z jakąś fanfaronadą imćp. Budzynowskiego, którą, jak wszelkie głupstwo, tylko zbliżony stopień inteligencyi brać może dosłownie.

Więc chociaż powtarzamy, „N. Reforma“ w zgodzie ze swoją wypróbowaną impotencyą, nie zaleca żadnego wyboru, to jednak jej paralela rozgrzeszać może w zupełności (wśród tych, którzy jeszcze posiadają jakieś skrupuły) wszelkie objawy jawnego, kompletnego zwrotu na rzecz moskalofilów — zwłaszcza, że na Rusi, jak wyżej stwierdzono, macherzy polityczni wciąż do tej powracają myśli, aby trwałymi węzły połączyć się z moskalofilami.

Zresztą, poświęcając tych słów parę stanowisku „Reformy“, nie mieliśmy na widoku nadawania mu zbytniej wagi; poza jej specyalnością — sfery intryg mandatowych w Krakowie — wpływy jej nikłe; chodziło nam raczej o stwierdzenie, iż w całej opinii burżuazyjnej w stosunku do spraw ruskich taka a nie inna tendencya niebezpieczna się ujawnia.

Budowa kanałów spławnych w Austryi.

I.

Tow. Leon Freundlich, poseł do parlamentu z Moraw, ogłasza w „Arbeiter-Zeitung“ następujący artykuł w sprawie budowy dróg wodnych, która jest i dla Galicyi sprawą pierwszorzędnego znaczenia ekonomicznego:

Najtańszym środkiem transportu — zwłaszcza dla towarów masowych — jest i była zawsze żegluga. Dlatego wszystkie państwa, produkujące surowce, starają się usplawniać rzeki i budować kanały dla żeglugi. W Austryi wniósł jeszcze dr Koerber projekt ustawy o zbudowaniu następującej sieci kanałów spławnych:

Dunaj—Odra (Wiedeń—Bogumin);

Dunaj—Wełtawa i usplawnienie Wełtawy od Budziejowic do Pragi;

Odra—Łaba (Przerów—Pardubice) i usplawnienie Łaby od Mielnika do Jaromierza;

Odra—Wisła (Bogumin—Kraków) i następnie Wisła—Dniestr.

Po szczegółowych obradach w komisyi budowy dróg wodnych parlamentu uchwalił parlament w roku 1901 ten wielki projekt i jako pierwszą ratę na okres budowy od r. 1904 do 1912 przyznał kwotę 250 milionów z funduszów państwowych, z czego 75 milionów miało być użytych na regulacyę rzek.

Zdało się, że dokonane zostało wielkie dzieło, jedno z owych wielkich dzieł kultury, które jak spiżowe pomniki pozostają dla wieków przyszłych i potomności dają świadectwo o pracy przodków. Węgry chciały poprzez dolinę Wagi połączyć Odrę z Dunajem, a ten następnie kanałem z portem w Fiume. Miało zatem powstać olbrzymie dzieło: bezpośrednie połączenie między Adryatykiem a Morzem Niemieckiem i Baltyckiem i Morzem Czarnem. A mające się zbudować kanały austryackie stanowiłyby serce tej wspaniałej europejskiej sieci dróg wodnych. Jak olbrzymie perspektywy otwierały się dla gospodarczego rozwoju Austryi! Prawie nieograniczone możliwości wywozu i przywozu! A i korzyści komunikacyi wewnętrznej byłyby wedle zrobionych obliczeń ogromne.

Sprawozdanie komisyi budowy dróg wodnych stwierdziło w swoim czasie, że stosunek opłat przewozowych na kanale Dunaj—Odra do taryf frachtów kolejowych przedstawiałby się następująco:

	fracht wodny	fracht kolejowy
	za tonnę i kilometer	
dla towarów I klasy	K 2·04	K 5·40
dla towarów II „	K 1·74	K 4·10
dla towarów III „	K 1·44	K 3·12
dla taryf najniższych (węgiel itd.)	K 1·20	K 2·64

Oznacza to przy transporcie wodnym oszczędność na frachcie o przeszło 50%. Jeżeli się więc uwzględni, że kanał ma stanowić komunikacyę między zagłębiami węglowemi rewiru ostrawsko-karwińskiego, Górnego Śląska i Królestwa Polskiego, jakoteż kopalniami węgla i nafty, oraz lasami Galicyi — a krajami sudeckimi, Austryą Dolną i Górną i wogóle z całą zachodnią Austryą, zrozumie się olbrzymie znaczenie gospodarcze tej mającej się stworzyć drogi komunikacyjnej. A uwydatnia się ono jeszcze bardziej, jeżeli się zbada, jak wpływają koszta frachtu na ceny najważniejszych artykułów codziennego użytku. Już w północnej części Moraw, a zatem w pobliżu śląskiego rewiru węglowego, wynosi fracht kolejowy ze Śląska przeszło połowę kopalnianej ceny węgla. Im większa odległość między kopalnią a miejscem przeznaczenia, tem większą część ceny węgla stanowią koszta frachtu. Wspomniane wyżej sprawozdanie stwierdza, że komunikacya wodna oszczędziłaby Wiedniowi 2,620.000 K rocznie na frachcie węglowym. Podstawę tej kalkulacyi stanowiły cyfry z roku 1900, a od tego czasu zapotrzebowanie węgla wzrosło przecież olbrzymio i z kompetentnej strony stwierdzono, że sama gmina m. Wiednia, gdyby węgiel dla swoich gazowni i elektrowni sprowadzała drogą wodną, zaoszczędziłaby przy różnicy jednego halerza od tonny i kilometra frachtu rocznie 1,300.000 K.

Nadto wchodzi tu jeszcze całe mnóstwo innych towarów masowych, jak: rudy, cukier, drzewo, żelazo, wyroby żelazne, koks, zboże, buraki cukrowe, nawozy, pasza, kamień, piasek, węgiel brunatny, cement, wapno, glina, grafit, wyroby gliniane, drzewo opałowe, meblowe i budowlane, sól, len, ziemniaki, warzywa, piwo, wino, spirytus, papier, cegła i inne towary, nawet tanie, których dziś wogóle się nie przewozi, bo nie mogą wytrzymać obciążenia frachtem kolejowym. W ten sposób drogi wodne spowodowałyby niezwykłe zapłodnienie życia gospodarczego.

Proces tow. Wandy Dobrodzickiej o zamach na Skałłona,

rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Wadowicach w poniedziałek 17 bm. Rozprawa rozpisana jest na dwa dni. Bronić będą oskarżonej posłowie do parlamentu adwokaci, tow. dr. Herman Liebermann z Przemyśla i p. dr. Stanisław Łazarski z Wadowic. Oskarżać będzie p. prokurator Rosner. Z Wiednia przybędzie na rozprawę rzeczoznawca materyałów wybuchowych, p. Adolf Kerschbaumer.

Jak wiadomo, tow. Wanda Dobrodzicka, jeszcze jako panna Krahelska, dokonała w Warszawie dnia 18 sierpnia 1905 r. z ramienia bojowej organizacyi polskiej partyi socyalistycznej zamach bombą dynamitową na generał-gubernatora warszawskiego Skałłona, który jednak zdołał ujść z życiem. Następnie w Galicyi tow. Krahelska wyszła za mąż za obywatela austryackiego, artystę-malarza Adama Dobrodzickiego, przez co uzyskała obywatelstwo austryackie. Mimo to na żądanie władz rosyjskich została w Krakowie aresztowana, jednakowoż Austrya odmówiła wydania jej Rosyi, gdyż obywatelki austryackiej obcemu panstwu wydać nie wolno. Natomiast prokuratorya krakowska wytoczyła jej proces o zamach na Skałłona, chociaż w chwili popełnienia czynu tow. Dobrodzicka nie była obywatelką austryacką, a czyn był dokonany poza granicami Austryi. Podstawę do oskarżenia znalazła prokuratorya krakowska jedynie i wyłącznie w przyznaniu się tow. Dobrodzickiej do czynu, które z niej wydobył krakowski sędzia śledczy Jendl, innych bowiem dowodów nie było i niema. Obrońca tow. Dobrodzickiej, tow. dr. Marek zażądał wypuszczenia jej z aresztu śledczego i zaniechania śledztwa z tem motywowaniem, że za czyn popełniony zagranicą przez obcą poddaną nie może odpowiadać obywatelka austryacka i że przyjęcie obywatelstwa austryackiego nie może przecież wyjść na szkodę tow. Dobrodzickiej, która gdyby była pozostała poddaną rosyjską, nie zostałaby wydaną Rosyi, jako polityczna przestępczyni, i zostałaby puszczona na wolność. Sąd jednak nie uwzględnił tego żądania. Prokuratorya krakowska zażądała dla przeprowadzenia rozprawy delegacyi wiedeńskiego sądu przysięgłych, z tem motywowaniem, że do polskich sędziów przysięgłych zaufania mieć nie można, albowiem w jednym podobnym procesie, przeprowadzonym w Krakowie przed rokiem oskarżonego uwolnili.

Najwyższy trybunał zgodził się na delegacyę sądu wiedeńskiego i tow. Dobro-

Z CYKLU „WARSZAWA BOLEJĄCA“ *).

„WARSZAWKA“ WIECZOREM.

...W elektrycznych lamp świetle upiornem i zimnem,
Po kamiennych chodnikach płyną blade tłumy,
Rozbawione, cyniczne, zbyte ludzkiej dumy,
Szumiące gwarnym, tłustym na cześć rui hymnem...

Fosforyczna zgnilizna, zapach lupanaru,
Ponad głowami tłumu lubieżnie się słania...
I „Venus Vulgivaga“, ladacznica tania,
Emanuje haszysze błotnistego czaru...

Z pod gumowych kół bryzga brudne, lśniące błoto,
Które niegdyś upadło z nieba czystym śniegiem...
Ku Alejom powozy cwałują szeregiem,
Wioząc mięso kobiece i dziarską „młódź złotą“...

Po poniesionych trudach dla Polski i znojach,
Młodych „wyborców“ porwał szał karnawałowy...
Do knajp podmiejskich pędzą filistry-półgłowy
Rozchmurzyć smutne czoła w oddzielnych pokojach...

* * *

...Ponad tłumem, co płynie gwarną, szumną falą,
Niby rzeka spieniona, mętna, brudno-szara,
Kolorowe płomienie knajp szyldów się palą,
Jak ogniste litery uczty Baltazara...

Chwilami runy z ognia te sfinksowo gasną,
By zapłonąć nad drzwiami knajp z kuszącą mocą,
Gdzie przeróżne orkiestry w instrumenty grzmocą,
Gdzie szczękają talerze, gdzie tak ciepło, jasno!...

Gdzie w wyświechtanych frakach cyniczne kelnery
Roznoszą alkoholów upojne haszysze,
Gdzie półnagich ciał orgia się w tańcu kołysze,
W dzikich, wężowych skrętach wschodniej bajadery...

Gdzie może człek sumienie uśpi, oszołomi,
W pijanych łbów dymiących obłędnym oparze,
Gdzie widzi same syte, uśmiechnięte twarze...
Gdzie, zresztą, wszyscy wieczór przychodzą znajomi...

* * *

...Pod ciemnemi ścianami domów blade cienie
Głodnych, zziębłych, nieśmiało żebrzących nędzarzy...
Wzrok niektórych rozpacznie i wilczo się żarzy,
Jakby ciskał „burżujom“ groźne ostrzeżenie!...

Z ciemnych ulic, zaułków, żartych zimnem, nędzą,
Patrzy dzika, obłędna Rozpacz, sina Groza...
Pomsty Ludu w łachmanach Wid, Weneda Roza...
A powozy na gumach ku Alejom pędzą!...

Jest ponura tragedya w tej dziwnej ślepocie,
W bezmyślnym, idyotycznym tańcu na wulkanie!...
Jakby ktoś maczał palec we krwi, w Polski ranie,
I lubieżne obrazy malował na błocie!...

W karnawale 1908 r.

Wacław Wolski.

*) Z IV. seryi poezyj.

BEZ SIŁ.

Znów leżę chory i bez sił, jak powalony młody klon,
ja, nadotchłannych dźwigacz brył, zaprzepaściłem życia plon.
W strasznym wysile rwał się nerw, rzęził strudzony oddech płuc,
walczyłem długo i bez przerw, chciałem ponurą otchłań zmóc.
Nie wytrzymała tęgość bark — stoi nademną Niemoc — kat,
i muszę patrzeć na wasz targ, na sieć nikczemnych waszych zdrad.
I spaść nie mogę, jako grom, na małość waszą skręcić bicz,
ani przeszkodzić płynąć łzom, ani rozdmuchać mrący znicz.
Na świecie łzy, na świecie ból — kołacze w drzwi me cichy jęk.
a mienie wasze niszczy mól, a na was czyha śmierć i lęk.
Naprzód! Chcę walki dzikich salw! A zwolna krzepnie krew mych żył,
Pośród jesiennych, bladych malw znów leżę chory i bez sił...

Savitri.

dzicka została pod eskortą policyjną przewieziona do Wiednia i tam osadzona w areszcie śledczym. Wywołało to głośny protest w całem polskiem społeczeństwie bez różnicy stronnictw i w parlamencie wszystkie stronnictwa polskie wystąpiły zgodnie przeciw temu jawnemu brakowi zaufania do sądów galicyjskich. Wobec tego najwyższy trybunał widział się zmuszonym przenieść sprawę napowrót do Galicyi i delegował sąd wadowicki. Tow. Dobrodzicka została więc znowu przewieziona z Wiednia do Wadowic, gdzie dotąd pozostaje w areszcie śledczym.

Tow. Dobrodzicka została 20 września 1907 aresztowana w Krakowie i od tego czasu przez pięć miesięcy bez przerwy siedzi ona w areszcie ekstradycyjnym, następnie śledczym, kolejno w trzech więzieniach: krakowskiem, wiedeńskiem i wadowickiem.

W Warszawie przesłuchiwano tymczasem świadków (Skałłona, żandarmów, żołnierzy) przez sąd rosyjski. Świadkowie ci nie chcą przyjechać tu na rozprawę i dlatego prokuratorya wadowicka wnosi tylko odczytanie na rozprawie ich zeznań, złożonych w Warszawie.

Tow. Dobrodzicka jest to osoba bardzo młoda, obecnie bowiem liczy lat 21. Proces jej budzi powszechne zainteresowanie w całem społeczeństwie polskiem, ze względu na fakt, o który jest oskarżona, a który jest jednem z ogniw stuletniej walki narodu polskiego o niepodległość i walki rewolucyjnej z despotycznym caratem rosyjskim.

* * *

Na proces tow. Dobrodzickiej wysyła redakcya „Naprzodu“ umyślnego sprawozdawcę do Wadowic. Zamieszczać będziemy w „Naprzodzie“ obszerne telegraficzne sprawozdania z procesu. Pierwsze sprawozdanie pojawi się w „Naprzodzie“ już w najbliższym numerze, w poniedziałek 17 b. m., w wydaniu przedpołudniowem, w którem zamieścimy początek rozprawy, wraz z aktem oskarżenia.

Z tego powodu wydamy w poniedziałek podwójny numer „Naprzodu“ po cenie 8 hal. za egzemplarz.

Podwyższenie gaż oficerów i płac żołnierzy.

Poseł tow. Schuhmeier zamieszcza w „Arbeiter-Ztg.“ pod powyższym tytułem artykuł, który podajemy czytelnikom:

Właściwie byłby odwrotny porządek tytułu na miejscu, gdyż nie ulega wątpliwości, że podwyższenie płac żołnierzy jest między obiema sprawami konieczniejszem i dla armii ważniejszem. Faktycznie ma to specyalną przyczynę, że sprawa podwyższenia płac żołnierzy stanęła teraz na porządku dziennym: w kołach kierujących armią przekonano się, że żądania militaryzmu tylko wtedy dadzą się przeprowadzić, jeżeli połączy się je z rzeczywistymi koniecznościami. Dla członków delegacyi, szczególnie dla tych, których wybrał parlament ludowy, powinno to być wskazówką, w jaki sposób mają użyć swego wpływu dla uzyskania konieczności ludowych.

Każdy widzi, że militaryzm stawia coraz nowe żądania, zawsze tylko o sobie myśli, co roku chce co innego, a nie pamięta o żądaniach i życzeniach tych, którym narzuca coraz nowe ciężary.

Są pewne żądania, wobec których zarząd wojskowy udaje głuchego; np. zakaz grywania orkiestrom wojskowym, odpowiednie płace dla robotników, zajętych przy zamówieniach wojskowych i t. d. Oprócz tego są też żądania, których spełnienie należy do obydwu rządów: austryackiego i węgierskiego, a tymi są: nowa ustawa wojskowa z 2-letnią służbą, zmniejszenie liczby ćwiczeń dla rezerwistów, reforma wojskowej procedury karnej i t. d.

Obecnie minister wojny postawił nowe żądanie: podwyższyć gaże oficerów i polepszyć wikt żołnierzy. Pierwszy raz poruszył tę sprawę w parlamencie 5 listopada 1907 poseł Steiner (chrześc. soc.); socyaliści powiedzieli wówczas, że co do podwyższenia gaż chcą pierwej zobaczyć przedłożenie rządowe; zaś co do poprawienia wiktu żołnierzy żądają nie jakichś dodatkowych popraw, ale podwyższenia płacy o 12 h dziennie.

Parlament wówczas uchwalił wniosek Steinera w tej formie, że wezwano rząd, aby w przeciągu 4 tygodni zdał parlamentowi sprawozdanie z układów z Węgrami. Dotąd jednak takiego sprawozdania nie złożono. W delegacyi zaś przedłożył hr. Latour wniosek, który znalazł zgodę ministerstwa wojny i rządu austryackiego, domagający się nadzwyczajnego kredytu na r. 1908 w kwocie 6,300.000 K na podwyższenie gaż oficerów. Widać stąd, że oficerowie mają otrzymać swą podwyżkę już teraz, zaś poprawienie wiktu żołnierzy — nie podwyżka płacy — ma nastąpić dopiero w roku przyszłym. Gdy poseł Schuhmeier temu faworyzowaniu oficerów sprzeciwił się, wniósł poseł Schraffl (chrz. soc.) wniosek o przeznaczenie sumy 5 milionów na podwyższenie płac żołnierzy „o ile możności“ po 5 h dziennie i to „ewentualnie“ już w tym roku, zaś najdalej w r. 1909 polepszyć wikt żołnierzy o 5 h dziennie na głowę.

W ten sposób zostaje częściowo urzeczywistniony wniosek posła Schuhmeiera: zamiast 12 h dziennie zaraz — po 5 h na płacę i tyleż na wikt zaraz i w roku przyszłym.

Ponieważ minister wojny Schönaich wniosek ten przyjął, przyjdzie on też pod obrady delegacyi; w ten sposób żądanie socyalistów zostało przez innych częścią dla siebie przywłaszczone, częścią odrzucone.

Co się tyczy podwyższenia gaż oficerów — nie jest ono dla wszystkich oficerów konieczne. Nadporucznikowi i kapitanowi należy się większa gaża, choćby dlatego, że są urzędnikami państwa, które niedawno innym swym urzędnikom podwyższenie przyznało. Ale wniosek Latoura zaczyna od kadeta, a kończy się na zbrojmistrzu. Kadeci zamiast dotychczasowych 288 K rocznie mają otrzymać 600 K, zaś zbrojmistrze zamiast 16.000 — 18.000 K. Ponieważ kapitan miałby otrzymać o 400, względnie 600 K rocznie więcej, pozostałaby stara niesprawiedliwość dalej w mocy w nowej formie.

Najgorszem jest, że prawie cała delegacya gotową jest spełnić żądanie ministra wojny bez wyzyskania sposobności, aby przeprzeć żądania swych wyborców. Można być zwolennikiem podwyższenia płac żołnierzy i polepszenia ich wiktu i trzeba za nimi w delegacyi głosować, gdyż jest to dawno odczutą potrzebą i przykazaniem sprawiedliwości.

Nieporozumienie austryacko-rosyjskie.

Kilkuletnia przyjaźń między Austryą a Rosyą doznała w ostatnich dniach dotkliwego ciosu; gdyby można przywiązywać wagę do zdań pism oficyalnych z jednej i drugiej strony, należałoby się spodziewać, że wojna lada dzień wybuchnie i to wojna o stare jabłko niezgody między obu państwami: o Bałkan.

Bar. Aehrenthal w swojem exposé wygłoszonem w delegacyi austryackiej zapowiedział, że monarchia ma zamiar przystąpić do budowy linii kolejowej łączącej koleje bośniackie z turecką koleją w Mitrowicy, czyli że przez wybudowanie tej linii nastąpiłoby bezpośrednie połączenie Austryi z Saloniką i Morzem Egejskiem. Dotychczas koleje bośniackie nie miały połączenia z kolejami tureckiemi, a za tą niedogodnością szła wielka szkoda dla rozwoju austryackiego handlu na Bałkanach.

Bar. Aehrenthal podniósł, że zamiar ten jest oparty na przyzwoleniu udzielonem Austro-Węgrom w traktacie berlińskim z r. 1879 oraz na zgodzie Turcyi, przez której terytoryum nowa kolej ma przechodzić. Zauważyć należy, że traktat berliński, udzielając Austro-Węgrom pełnomocnictwo na okupacyę Bośnii i Hercegowiny, upoważnił monarchię równocześnie do zajęcia sandżaku Novibazar i do wybudowania na jego obszarze dróg handlowych. Dotąd, tj. przez 29 lat, Austrya z tego upoważnienia nie zrobiła użytku, chce to dopiero zrobić teraz i to — jak bar. Aehrenthal podniósł — w celu ściśle handlowym, mającym służyć równocześnie eksportowi Austryi na Bałkan i potrzebom przemysłowym tamtych krajów.

Natychmiast po złożeniu tego oświadczenia w delegacyi, podniosły reakcyjno-rządowe pisma rosyjskie ogromny krzyk. „Słowo“, „Grażdanin“ i „Nowoje Wremia“ w jednym chórze zarzuciły Austryi, że łamie zawartą z Rosyą w r. 1903 w Mürzsteg umowę o utrzymanie „status quo“ na Bałkanie, że kolej ta jest zamaskowaniem starego marzenia Austryi: „marszu do Saloniki“, że przez osobną umowę z Turcyą, Austrya utrudnia wszczętą wspólnie z Rosyą akcyę pacyfikacyjną w Macedonii, że Austrya przez kolej tę chce opanować Serbię i zaszachować Czarnogórę; — jednem słowem cały szereg ostrych zarzutów i to w tonie, który kazał domyślać się, że Rosya gotową jest na poczynienie wszelkich ostateczności, aby nie dopuścić do wykonania planu Austryi.

Za pismami rosyjskiemi odezwały się francuskie, w pierwszym rzędzie poważny „Temps“. Podniosły one, że Francya z dwóch powodów musi sprzeciwić się wybudowaniu kolei do Mitrowicy: raz, że szkodziłaby ona francuskim interesom handlowym, powtóre, że szkodzi ona politycznym interesom Rosyi, którym Francya jako sprzymierzeniec obowiązaną jest udzielić poparcia.

Wywiązała się kampania dyplomatyczna: Austrya powoływała się na swe blisko 30-letnie prawo, na swe interesy handlowe i — co najważniejsza — na zgodę strony najbardziej interesowanej, tj. Turcyi; Rosya i Francya wołały o utrzymanie obecnego stanu rzeczy, o dążenia imperyalistyczne, o ujarzmienie Słowian itd. Nie ulega wątpliwości, że reakcya rosyjska z rozmysłem wszczęła ten alarm, aby odwrócić uwagę społeczeństwa od mizeryi wewnętrznej i aby — jak to już rząd rosyjski nieraz praktykował — przez ewentualne wywołanie zawikłań zewnętrznych pobudzić instynkta szowinistyczne i rozognić opinię walką orężną.

Rozumie się, że bar. Aehrenthal głosami tymi zastraszyć się nie dał i w delegacyi powtórnie oświadczył, że mając dobre prawo za sobą, od planu swego nie odstąpi. W ostatniej chwili wyłonił się nowy projekt. Rosya, widząc, że groźbami nic nie wskóra, a prowadzenie wojny nie leży w jej siłach, wzięła się na zwyczajne oszustwo, które w języku dyplomatów nazywa się kompensatą. Zgadza się na budowanie linii austryackiej pod warunkiem, jeżeli Turcya da jej pozwolenie na wybudowanie konkurencyjnej linii od któregoś z punktów serbskich nad Dunajem do portu czarnogórskiego Antivari nad Adryatykiem. Linia ta przecinałaby Serbię, Turcyę, Czarnogórę i byłaby zabójczą dla linii austryackiej, gdyż odwróciłaby od ostatniej ruch handlowy, a tem samem wybudowanie jej chybiłoby swego celu.

Rosya, zdaje się, nie ma nadziei wykonania tego planu; spekuluje ona na to, że Turcya odmówi jej koncesyi, a tem samem nie będzie też mogła udzielić Austryi koncesyi, aby się nie narażać na zarzut forytowania jednego mocarstwa ze szkodą drugiego.

Słuszność stanowiska Austryi uznaje w zupełności prasa angielska; „Daily Graphic“ np. pisze: „Rząd wiedeński wobec niepewnej przyszłości austryackiego handlu, musiałby być nierozsądnym, gdyby nie użył jasnego wyjścia i ustąpił wobec przesadnej politycznej bojaźliwości. Nietykalność Turcyi jest dostatecznie zapewnioną przez traktaty i wspólne interesy wszystkich mocarstw. Ruch światowy może tylko na tem zyskać, jeżeli przyjdzie do skutku to przedsiębiorstwo, przez które podróżowanie, ruch i rozszerzenie cywilizacyi będzie umożliwione w tych okolicach, które doprawdy bardzo tego potrzebują“.

Idzie teraz o to, czy rząd wspólny ulęknie się gróźb rosyjsko-francuskich i na dalsze 30 lat zaprzepaści interesy przemysłu austryackiego. Byłoby to zupełnem bankructwem Austryi na Bałkanie, gdzie Serbia i Czarnogóra w dalszym ciągu drwiłyby sobie z „potężnego“ sąsiada, który nawet nie ma na tyle siły, aby przeprzeć budowę linii kolejowej.

Fabryka kalek.

Borysław, 14 lutego.

Dość dawno znanym jest Borysław z obfitego pobojowiska pracy, gdzie setki ludzi zdrowych i silnych fizycznie, w dość młodym wieku życia karłowacieją i stają się niezdolnymi do pracy zawodowej z powodu nieszczęśliwych wypadków na kopalniach nafty jak: najrozmaitszego rodzaju okaleczenia, złamania nogi, palca, poparzenia, utrata oka itd., a wielu robotników skutkiem pożarów w szybach ginie w pastwach płomieni, pozostawiając osierocone żony i dziatki.

W kraju naszym, gdzie niema przemysłu, a „idea“ uprzemysłowienia kraju jest zwodniczą bańką mydlaną — wielu ludzi różnych zawodów z wszystkich stron kraju, w szczególności z pod Krosna ciągnie do jedynej oazy przemysłowej w Galicyi do Borysławia w celu otrzymania pracy. Wstępują do pracy ludzie o czerstwem zdrowiu, a powracają z Borysławia do swych rodzinnych wiosek o kulach, jako nieszczęśliwcy, jako ci, którzy siłę i zdrowie zostawili w fabryce, a odwożą do domu organizm okaleczały, nieprzydatny do żadnej pracy fizycznej; ponieważ państwo „opiekuje się“ robotnikami, dostają renty — za małe, by z nich wyżyć można, a za duże, by umrzeć...

W takich warunkach żyje i pracuje tysiące robotników, przynosząc swym pracodawcom, właścicielom kopalń naftowych i woskowych miliony dochodu; zaś wszelki ruch robotników o zmianę obecnych warunków pracy na lepsze spotyka się z zarzutem ze strony burżuazyjnych pism polskich i obrońców „jedynego przemysłu krajowego“, iż robotnicy chcą zabić przemysł, który daje olbrzymie bogactwo krajowi; że bogactwo to rokrocznie bywa okupione ciałami kilkudziesięciu żywcem spalonych robotników, łzami wdów i sierót po padłych przy pracy żywicielach rodzin, nieszczęściem setek okaleczałych na kopalniach — takie fakty serc „naszych“ przyjaciół nie wzruszą, to jedna z konieczności towarzyszących rozwojowi przemysłu wielkiego, powiedzą oni...

Rządowi i miarodajnym czynnikom, mającym czuwać nad ochroną robotnika przy pracy, znanymi były wypadki nieszczęść na tutejszych kopalniach; publiczną tajemnicą były fakty, że firmy nie zaprowadzały prymitywnych urządzeń ochronnych w szybach naftowych, skutkiem czego ludzie podczas eksplozyi gazów w szybie — ginęli śmiercią na miejscu.

Dopiero na skutek natarczywych żądań, a w szczególności interpelacyi parlamentarnej w sprawie wypadków na kopalniach borysławskich posła tow. Wityka — rząd wydelegował komisyę z nadradcą Houlubkiem ze starostwa górniczego w Krakowie na miejsce katastrof do Borysławia, która to komisya ma za zadanie zbadanie przyczyn pożarów szybów kopalnianych.

Komisya ministeryalna, do której zostali kooptowani delegaci robotników naftowych, od dwóch miesięcy urzęduje w Borysławiu, a obecnie prace jej są już na ukończeniu. Rząd, studyując przyczyny katastrof na kopalniach, przy ocenianiu i zapobieganiu wypadkom ma na względzie li tylko stronę techniczną przemysłu naftowego, t. zn. konstrukcyę budowy szybów, wież, odgazowania szybów i t. p. — nie bierze jednakowoż pod uwagę powodów natury społecznej obecnego przemysłu, które w równej mierze wpływają na wzrost nieszczęść.

Jest to już tradycyonalnym zwyczajem naszej biurokracyi, że sprawę, mającą ratować życie setek ludzi, skoszlawi i nie doprowadzi do celu, jaki byłby pożądanym dla dobra samej sprawy.

Tak się ma rzecz i z ową komisyą, która wzięła pod obrady przy zastanawianiu się nad przyczynami pożarów jedynie zagadnienia natury technicznej, a pominęła wszystkie prawie powody pożarów, które w części wypływają też ze strony społecznego położenia robotników naftowych. Ma się wrażenie, że zamiarem rządu jest głównie ochrona interesów właścicieli szybów naftowych (przed pożarem) i towarzystw asekuracyjnych, a nie ochrona życia i zdrowia robotników.

To też towarzysze nasi, delegaci robotników, zasiadający w komisyi wypadkowej, mając na uwadze obronę zdrowia pracujących i warunki, wśród których robotnicy pracują — a to w głównej mierze jest powodem nieszczęść — wnieśli do ministeryum rolnictwa obszernie umotywowany memoryał w sprawie zmiany warunków społecznych obecnego przemysłu naftowego, a to zniesienia pracy akordowej, wprowadzenia ośmiogodzinnej szychty i t. d.

Z treścią memoryału zaznajomimy czytelników w następnym numerze. *P. S.*

Ruch wyborczy.

Kandydatury krakowskie.

„Unia demokratyczna“, która zapowie działa, że pójdzie do walki wyborczej po haslem czteroprzymiotnikowego prawa wy borczego do sejmu, dotychczas — zna mienne!! — nie zwołała w Krakowie an jednego zgromadzenia wyborców, mimo że niespełna 3 tygodnie dzielą nas zale dwie od wyborów. Ale kandydaci są ju mianowani — za kulisami.

Mianowicie „Unia demokratyczna“ w Krakowie składa się z „komitetu mie szczańskiego“ czyli neoleokracyi i z „po skiego stronnictwa demokratycznego“ czy ludzi z „Nowej Reformy“. Każda z tyc dwóch stron ma postawić po dwóch kan dydatów. Otóż „komitet mieszczański“ sta wia prezydenta dra Leo i „na życzeni kongregacyi kupieckiej“ p. Federowi cza (właściwie oni sami się stawiają, bo — mają w ręku maszynerye wyborczą). Trze z dotychczasowych posłów p. Staniszewsk ustępuje, aby zrobić miejsce dla dwóc

kandydatów P. S. D. („Nowej Reformy“). Ale co zrobić z p. Sarem, którego mandat z Izby handlowej ma teraz objąć p. Rafał Landau? Rzecz prosta: p. Leo ukartował z p. Bandrowskim, że „od postawienia dwóch kandydatów Polskie Stronnictwo Demokratyczne nie odstąpi“, ale jednym z tych dwóch kandydatów P. S. D. będzie p. Bandrowski, a drugim — p. Sare, który w tym celu ma w najbliższych dniach wstąpić do P. S. D. Wszak to bardzo łatwo: jeżeli z konserwatysty można się w jednym dniu stać demokratą, to tembardziej można przed wyborami z neoleokracyi przejść do „polskiego stronnictwa demokratycznego“...

W myśl tego układu odbyło się wczoraj w sali „Ogniska“ nauczycielskiego zebranie „polskiego stronnictwa demokratycznego“, na którem — jak donosi „Nowa Reforma“ — uchwalono i p. prezes Bandrowski oświadczył uroczyście, „że od postawienia dwóch kandydatów Polskie Stronnictwo Demokratyczne nie odstąpi!“

I nie odstąpi!! Tylko jednym z tych dwóch jego kandydatów będzie p. Sare. Tak więc właściwie będzie trzech leonistów (Leo, Federowicz, Sare), a „Nowa Reforma“ (P. S. D.) będzie się musiała zadowolnić jedynym p. Bandrowskim, ale — „od postawienia dwóch kandydatów nie odstąpi!!!“ Jak się wam podoba?

* * *

Zgromadzenia wyborcze w gminach podkrakowskich urządza partya socyalno-demokratyczna coraz częściej. W tym tygodniu odbyły się następujące:

We środę 12 b. m. odbyło się w Prądniku Czerwonym bardzo liczne zgromadzenie, na którem referował o wyborach sejmowych tow. poseł Daszyński, który napiętnował przeprowadzenie prawyborów w tajemnicy. Następnie tow. dr Kapellner referował o rozpowszechnianiu prasy partyjnej i o stowarzyszeniach konsumcyjnych. Obecnym był na tem zgromadzeniu tow. poseł Resel z Gracu, który w Krakowie bawił w przejeździe do Czerniowiec.

W piątek 14 b. m. odbyły się w sprawie wyborów sejmowych liczne zgromadzenia w Czarnej Wsi (referent tow. Klemensiewicz) i na Zwierzyńcu (referował tow. dr Kapellner).

Przegląd społeczny.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych. Postanowione przez ustawę pensyjną przymusowe ubezpieczenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1909 r. Ogłoszenie przepisów wykonawczych do ustawy pensyjnej, jakoteż regulaminu dla biur krajowych ma nastąpić bezpośrednio.

Już zamianowano członków i zastępców dla prezydyum zakładu pensyjnego. Prezydentem został zamianowany b. minister rolnictwa Leopold hr. Auersperg. Z grupy pracodawców między innymi został członkiem zamianowany Samuel Horowitz, prezydent Izby handlowej we Lwowie; z grupy pracowników Stanisław Bahr, dyrektor galicyjskiego związku prywatnych urzędników we Lwowie; zastępcami zaś w grupie pracodawców Kazimierz hr. Szeptycki, zaś z grupy pracowników Henryk Szatkowski, zastępca dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z literatury i sztuki.

„Polska sztuka stosowana“ w Warszawie. Dnia 1 lutego otwarto w salach Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie wystawę, urządzoną staraniem krakowskiego Towarzystwa „Polskiej sztuki stosowanej“. Wystawa obejmuje 8 całkowicie urządzonych pokoi mieszkalnych, wykonanych według pomysłów artystów polskich, częściowo w Krakowie, częściowo w Warszawie. Nadto osobną salę poświęcono wystawie artystycznego drukarstwa i projektów dekoracyjnych. Wśród wystawców znajdujemy nazwiska następujące: J. Bukowski, Fr. Bruzdowicz, R. Brzozowski, J. Czajkowski, E. Dąbrowa, St. Dębicki, A. Gramatyka-Ostrowska. P. Krasnodębski, K. K. Maszkowski, Fr. Mączyński, J. Mehoffer, St. Noakowski, A. Procajłowicz, J. Szczepkowski, K. Tichy, E. Trojanowski, H. Uziembło, J. Warchałowski, L. Wojtyczko, St. Wyspiański i inni.

Okazy wykonane w Krakowie, pochodzą głównie z pracowni stolarskiej Michała Pieli (dwa pokoje podług projektów pp. Czajkowskiego i Wojtyczki); z pracowni Andrzeja Sydora (meble podług projektów St. Wyspiańskiego). Witraże pp. Tichego, Mehoffera, A. Ostrowskiej, Mączyńskiego pochodzą z zakładu S. G. Żeleńskiego. Kilimy zaś — z pracowni p. Antoniny Sikorskiej w Czernichowie pod Krakowem.

Jak donoszą pisma warszawskie, zarówno codzienne, jak i tygodniki ilustrowane, przepełnione obszernemi sprawozdaniami, wystawa obudziła ogromne zainteresowanie w szerokich kołach i przedstawia się imponująco.

Sprawy partyjne.

Archiwum partyjne. Do archiwum P. P. S. D. powinni towarzysze po trzy egzemplarze każdego druku partyjnego (każdej odezwy, książki, broszury, afisza, każdego numeru pism partyjnych i zawodowych, sprawozdań itd.), dalej wyroki w procesach politycznych, dawne protokoły organizacyj, dokumenty itd. przysyłać pod adresem: Tadeusz Bobrowski, Kraków, Wiślna 5.

KRONIKA.

Kraków, 15 lutego.

Nowiny krakowskie.

Staraniem komitetu dla utworzenia piekarni ludowej odbędzie się w niedzielę 1 marca b. r. w salach „Sokoła“ w Podgórzu wielka zabawa ludowa. — Bilet familijny 5 K. Wstęp dla panów 1 K, dla pań 70 h. Dochód przeznaczony na piekarnię ludową.

Czyszczenie wodociągów. W dniach 17, 18, 19, 20 i 21 lutego w godzinach popołudniowych od 3—7 wykonanem będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów wodociągowych kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

Dnia 17 lutego w części miasta między ulicą Zwierzyniecką, Wiślną, Rynkiem do ul. Szewskiej, a następnie ulicami: Szewską, Karmelicką do kolei obwodowej i wzdłuż tejże do ulicy Zwierzynieckiej.

Dnia 18 lutego w części miasta między plantacyami od ul. Karmelickiej do ul. Lubicz, a następnie ulicą Pawią, Ogrodową, Warszawską, Szlak i Helzlów do kolei obwodowej, wzdłuż tejże do ul. Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacyj.

Dnia 19 lutego w śródmieściu, w obrębie plantacyj, z wyłączeniem części przepłukanej w dniu 17 lutego, t. j. między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami.

Dnia 20 lutego we wschodniej części miasta, między ulicami: Kolejową, Lubicz, Bosacką, Lubomirskiego do granicy miasta, a z drugiej strony od ul. Kolejowej wzdłuż ul. Kolejowej do Grzegórzek.

Dnia 21 lutego w dzielnicy Wawel, w części dzielnicy III., t. j. między ul. Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy VI. między ul. Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską, oraz w całej dzielnicy VII. i VIII.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w powyżej wyszczególnionych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych, należy przez czas trwania płukania rurociągów w odnośnej części miasta, zamknąć dopływ wody do realności za pomocą głównego wentylu, umieszczonego w instalacyi wodociągowej, w piwnicy lub suterynie realności.

Ze spraw miejskich. Komisya administracyjna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Naczelnik akcyzy radca Zawadzki przedłożył zamknięcie rachunkowe za rok 1907 z akcyzy wraz z dodatkami krajowymi i gminnymi oraz z zakładów miejskich: rzeźni, targowicy i byłego zakładu kontumacyjnego. Dochód brutto w porównaniu z rokiem 1906 wzrósł o 186.127 K, mimo zwiększonych wydatków; czysty zysk za rok 1907 wynosi 97.074 K.

Komisya omawiała plany i kosztorysy uporządkowania targowicy miejskiej przez budowę domu administracyjnego częścią z miejskiego funduszu inwestycyjnego, częścią z subwencyi krajowej.

„Bal robotniczy“. Pod tą firmą ogłasza „Vorwärts“, stowarzyszenie „żydowskiej partyi soc.-dem.“, zabawę na 16 lutego w Podgórzu. Jest to rzeczą wysoce niesmaczną, iż separatyści, „wyodrębniwszy się“ z partyi na to, aby im wolno było posługiwać się swobodnie żargonem — drukują teraz polskie afisze i przyswajają sobie nazwę balu robotniczego, niewątpliwie w celu obałamucenia ludzi i ściągnięcia robotników na swą zabawę.

Już dawniej wytykaliśmy podobny czyn, obecnie zmuszeni jesteśmy powtórnie wytknąć separatystom tę nielojalność. Czy to może jest ta „autonomia kulturalna“?

Kradzież w sklepie Holika dotąd nie jest wyjaśnioną. Zdaje się, że sprawca dał się przez noc zamknąć w sieni domu, potem przez okienko nad drzwiami wlazł do sklepu, spakował rzeczy i dobranym kluczem otworzył sobie bramę.

Skonstatowano brak następujących przedmiotów: 14 złotych zegarków męskich 38 damskich, kilkudziesięciu złotych łańcuszków, różnej biżuteryi, 25 zegarków srebrnych i niklowych.

Zagadkowe usiłowanie otrucia. U p. P. w Krakowie służy jako lokaj Stanisław Kukla, który, jak się zdaje, bałamucił równocześnie dwie niewiasty, razem z nim służące: bonę Annę Dubrównę i kucharkę Rozalię Chladównę. Wczoraj Kukla, pijąc kawę, zauważył jakiś dziwny jej smak; pobiegł z kawą na stacyę ratunkową, gdzie skonstatowano w niej dozę rtęci. Kukla podejrzywa, że jedna z niewiast chciała go z zazdrości otruć. Przesłuchano i aresztowano bonę i kucharkę, które tłómaczą się, że rtęć tylko przypadkowo dostała się do garnuszka, z którego Kukla zwykle kawę pije.

Obrabowanie żebraka. Przed trybunałem przysięgłych stawał dziś 20-letni Józef Maciejas z Prądnika Czerwonego oskarżony o zbrodnię rabunku. Wedle aktu oskarżenia miał on w nocy z 9 na 10 stycznia wywabić ślepego żebraka Jana Skrabacza z jego legowiska w kręgielni przy restauracyi „Metz“, a na drodze do Górki Narodowej miał go pobić i obrabować z gotówki 1 K 20 h. Oskarżony zaprzecza, jakoby z Skrabaczem miał wogóle jakieś zajście.

— **Bal Chóru robotniczego w Krakowie,** który odbędzie się dnia 22 lutego w wielkiej sali „Sokoła“, zapowiada się pod każdym względem znakomicie. Wskutek nadspodziewanej ilości zgłoszeń, wszystkie zaproszenia zostały wyczerpane. Osoby, któreby chciały przybyć na bal, a zaproszenia nie otrzymały, zechcą łaskawie zgłosić swe nazwisko na listę do komitetu przy ul. Podwale 12, osobiście lub na przez pocztę, co tem samem zastąpi zaproszenie. Następnie komitet zawiadamia, iż w czasie balu kasa wydawać będzie bilety tylko do godziny 12 w nocy. Wstęp później tylko za osobistem zgłoszeniem do przewodniczącego.

— **V. bal artystyczny kostyumowy** w salach starego teatru w środę 19 b. m.

— **Piąta pogadanka pedagogiczna,** urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska“ nauczycielskiego krakowskiego, odbędzie się w niedzielę 16 lutego o godzinie 4 po południu w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka 12, II. p.) na temat: „Karność — a swoboda dzieci w szkole i w domu“. Referentką będzie p. Paula Spławińska. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Uczniowie i uczennice mają wstęp wzbroniony. Za sekcyę odczytową „Ogniska“ nauczycielskiego: Miecz. Śleczkowska, Józef Robak.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę od godz. 8 do 9 wieczorem p. Bolesław Wallek Walewski: „Historya muzyki w Polsce na tle współczesnej kultury“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Mąż męczennik“, krotochwila w 3 akt. P. Vebera (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Mąż męczennik“, krotochwila w 3 aktach P. Vebera.

Poniedziałek: „Miłość czuwa“, komedya w 4 akt. Roberta de Flers.

Wtorek: „Mąż męczennik“, krotochwila w 3 akt. P. Vebera.

Środa: „Jak wam się podoba“, komedya w 5 akt. W. Szekspira (popularne).

Czwartek: „Mąż męczennik“, krotochwila w 3 akt. P. Vebera.

Piątek: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Sobota: „Jeńcy“, dramat w 3 aktach Lucyana Rydla; „Eisene“, dramat w 1 akcie nap. Feliks Płażek (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Jeńcy“, dramat w 3 aktach Lucyana Rydla; „Eisene“, dramat w 1 akcie nap. Fetiks Płażek.

Nowiny lwowskie.

Wasiński i spólnicy staną w czerwcu przed nadzwyczajną kadencyą sądów przysięgłych. Rozprawa rozpisaną została na 14 dni.

Sprzedaż „Dziennika polskiego“. Grupa demokratów lwowskich pertraktuje z dotychczasowymi właścicielami „Dziennika polskiego“ w sprawie kupna tego organu. Gdyby kupno doszło do skutku, będzie „Dziennik polski“ organem stronnictwa demokratycznego.

Obecnie „Dziennik“ jest własnością dra Ostaszewskiego-Barańskiego i Aleksandra Milskiego.

Argentyński oszust. Skonstatowano, że aresztowany w sobotę „jubiler“ amerykański Rosenberg, który usiłował zmienić we Lwowie 65.000 pesetów amerykańskich, pochodzących z oszukańczego bankructwa w Ameryce, nie jest sprawcą rabunku, dokonanego na osobie woźnego w Ameryce, jak go pierwotnie posądzono. Rosenberga, który nosił w Ameryce nazwisko Rosena, odstawiono z aresztów policyjnych do więzienia śledczego. Podobno nie będzie on wydany władzom amerykańskim. Obliczają, że telegramy, jakie wymieniano w sprawie Rosenberga z bankami zagranicznemi i władzami, pochłonęły parę tysięcy koron.

Z kraju.

O zabiciu kandydata ludowców, o czem wczoraj telegraficznie donieśliśmy, podaje „Kuryer lwowski“ następujące szczegóły:

„Dnia 7 b. m. odbyły się prawybory w gminie Bojanowie, pow. Nisko. Ludowcy na całej linii zwyciężyli, wybierając samych swoich wyborcami, a między nimi najdzielniejszego Jana Bojanowskiego. Kostheimczycy, pobici na łeb na szyję, mimo silnej pomocy ze strony obszarnika p. Komorowskiego, postanowili za tę porażkę na ludowcach się zemścić. Sposobność się wnet nadarzyła, bo oto w tym samym dniu Jan Bojanowski wstąpił po tytoń do karczmy w Bojanowie, gdzie była paczka Kostheimczyków. W tej chwili Kostheimczycy rzucili się na Jana Bojanowskiego i zaczęli go okładać pięściami, a Jan Pisztor, dróżnik przy drodze krajowej w Bojanowie, tak silnie żgnął nożem Bojanowskiego, że ten padł trupem na miejscu. Mordercę Jana Pisztora aresztowano wkrótce i odstawiono go do aresztu sądowego w Nisku“.

Krzywda kolejarzy. Z Nowego Sącza piszą nam: Władze kolejowe, a pierwsze skrzypce gra dyrekcya krakowska, dbają bardzo o podwładny personal i nie mogą ścierpieć, ażeby ktoś inny jeszcze ich skubał z ostatniego grosza, a szczególnie furmani rozwożący zakupiony „regie“ węgiel. Postanowiła więc dyrekcya, że już w kasie kolejowej ma się płacić furmankę i węgiel równocześnie. Gdy personal tutejszy o tem się dowiedział, zwołano zgromadzenie, na którem uchwalono wysłać delegacyę do p. Horoszkiewicza i serdecznie mu za to dobrodziejstwo podziękować. Niech raczej temi sprawami dyrekcya się nie zajmuje; lepiej pomyślałaby o zniżce cen węgla i dawać go kupującemu personalowi na wagę, a nie jak jest teraz praktykowane, że trzeba się węglarzom dobrze opłacać.

Nadmienić należy, że od nowego roku dyrekcya podniosła cenę węgla o 2 K na tonie, a chcąc kolejarzy ułagodzić, postanowiła przymusową dostawę węgla, tak że i ci, którym jaki krewny nieraz za darmo przywiózł węgiel, muszą teraz z góry za przywóz w kasie zapłacić. Tak idzie dyrekcya na rękę znękanym małą płacą i wielką drożyzną kolejarzom: z jednej strony chce ich bronić przed wyzyskiem furmanów, z drugiej strony podnosi cenę węgla. Przeciwko tym praktykom personal w Nowym Sączu stanowczo protestuje i żąda, by węgiel był tańszy i na wagę przez węglarzy dawany, których kolej ma opłacać.

Pieniądzmi, przez kolejarzy na kasę chorych składanymi, dyrekcya dowolnie rozporządza w ten sposób, że zniosła pobieranie lekarstw w tych aptekach, w których najwygodniej było każdemu lekarstwa pobierać. Wskutek tego rozporządzenia, wielka ilość chorych z miasta i dalszych odległości, zmuszona jest pędzić aż na Grodzkie do apteki Gorzeckiego, która jest przeszło 2 kilometry od rynku oddalona. Dotąd było tak zaprowadzone, że mieszkający w obrębie Grodzkiego brali w najbliższej aptece p. Gorzeckiego, a że najwięcej do tej apteki kolejarzy chodziło, pozazdrościły apteki w śródmieściu Nowakowskiego i dawniej Filipka i zwróciły się do dyrekcyi w Krakowie, która skłoniła się do potrzeb napychania kabzy aptekarzom, a poświęciła im potrzeby i wygody tysięcy kolejarzy.

Oburzeni kolejarze postępkiem dyrekcyi w sprawie tych aptek, przy wyborach do komisyi lokalnej Kasy chorych odbytych 29 z. m. wstrzymali się od głosowania lub oddali białe kartki. Dyrekcya bagatelizuje uchwały tej komisyi i nigdy nawet na nie nie odpowiada.

Z zaboru rosyjskiego.

Zamach na pociąg pocztowy. Ze Skarżyska donoszą: Nocą z 13 na 14 b. m. około godz. 2, na rozjeździe Szydłowiec, kolei nadwiślańskich, odnogi dąbrowskiej, usiłowano za pomocą pocisków wybuchowych zawładnąć pocztą przy pociągu pocztowym nr 4. W pobliżu rozjazdu na plancie kolejowym ułożono dwa pociski wybuchowe, połączone przewodnikiem z bateryą elektryczną. Wybuch nie nastąpił wskutek przerwania się przewodnika. Pociąg pocztowy po zatrzymaniu się na stacyi 10 minut odszedł w porządku w dalszą drogę. Napastnicy skryli się w pobliskim lesie.

Dyżurny na rozjeździe, zwrotniczy, maszynista, oraz brygada konduktorska z pociągu towarowego nr 93 znajdowali się pod strażą napastników, którzy poprzednio przerwali komunikacyę telefoniczną i telegraficzną na rozjeździe. Maszynista pociągu nr 93, ze strachu uciekł i skrył się; dotąd niewiadomo gdzie się znajduje.

Ze świata.

Burmistrzem Opawy w miejsce zmarłego dra Rochowańskiego wybrany został radca sądowy Kudlich, siostrzeniec słynnego bojownika w roku rewolucyjnym 1848. Kudlich otrzymał od ministra sprawiedliwości 1-roczny urlop.

Strejk adwokatów w Rumunii przybiera coraz większe rozmiary. W wielu sądach praca zupełnie spoczywa, gdyż adwokaci nie przyjmują zastępstwa stron. Ministerstwo sprawiedliwości czyni rozpaczliwe usiłowania w celu złamania solidarności strejkujących.

Błędy drukarskie. We wczorajszym artykule wstępnym o Kostrzewskim, nazwiska mają brzmieć: nie Konar, lecz Komar; nie Szajewski, lecz Skajewski.

TELEGRAMY

z dnia 15 lutego

Komisya budżetowa.

Wiedeń. W dalszym ciągu dyskusyi nad „podatkami konsumcyjnymi“ minister skarbu dr Korytowski oświadcza, że zniesienie tych podatków spowodowałoby ubytek w dochodach o 218 milionów koron. Oddanie akcyzy gminom spowodowałoby w skarbie państwa ubytek 24 milionów; żądane przez posła Diamanda zniesienie podatku od nafty, spowodowałoby ubytek 20 milionów. Minister twierdzi, że podatek od wódki jest w Austryi niższy niż w innych państwach.

Poseł tow. dr Diamand oświadcza, że nie sądzi, że wysoka stopa procentowa jest odpowiedzialną za dzisiejsze położenie na targu naftowym. Stopa procentowa wobec tego przemysłu nie odgrywa żadnej roli. Wskazuje na brak norm w stosunkach wiertniczych w kopalniach nafty w Galicyi, coby powinno spowodować rząd do energicznej akcyi. Jest notorycznym faktem, że rząd ogranicza rozwój przemysłu rafineryi w Galicyi, jeżeli go wprost nie czyni niemożliwym. Mowca dziwi się, że minister skarbu nie ma o tem żadnego pojęcia. Przechodząc do stosunków w przemyśle spirytusowym, zwraca się z całą stanowczością przeciw próbie uczynionej w ostatnich czasach ze strony przemysłowców spirytusowych, aby kontyngent spirytusu przekształcić w prawo realne; wskazuje na powziętą w radzie przemysłowej odnośną uchwałę i zauważa, że wobec tego prądu wydaje się koniecznem już z początku wystąpić przeciw możliwości urzeczywistnienia tych dążeń.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10 przedpołudniem.

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowej delegacyi austryackiej omawiano sprawę organizacyi najwyższego wspólnego trybunału obrachunkowego.

Prezydent tegoż trybunału dr Plener oświadcza, że projekt ustawy organizacyj już jest gotowy i wręczony został rządom austryackiemu i węgierskiemu do oświadczenia się.

Przy dyskusyi nad zamknięciem rachunkowem za r. 1906 poseł tow. Nemec składa oświadczenie, że socyalni demokraci, zgodnie ze swą deklaracyą złożoną przy obradach nad prowizoryum budżetowem, jako zasadniczy przeciwny militaryzmu głosować będą przeciwko kwotom, jakich domaga się rząd na wspólne wydatki.

Delegacya węgierska.

Wiedeń. W ciągu wczorajszej dyskusyi nad „ordinarium wojskowem“ poruszono sprawę obdłużenia oficerów; szef sekcyi generał Hofman oświadczył, że sprawa ta jest przedmiotem studyów w ministerstwie wojny.

Następnie uchwalono budżet marynarki, wspólnego ministerstwa skarbu i ceł.

Niemcy przeciw wywłaszczeniu.

Berlin. (Tel. wł.). 170 właścicieli dóbr, Niemców z Poznańskiego, wniosło do pruskiej Izby panów petycyę, w której proszą o **odrzucenie projektu wywłaszczenia.** Podają oni, że projekt ten sprzeciwia się interesom społeczeństwa i państwa, oraz że nietylko nie wspomoże niemczyzny, lecz przeciwnie — wyrządzi jej wielkie szkody.

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem pocztowym. W dyskusyi poseł nar. lib. Beck oświadczył, że stronnictwo jego nie zgadza się na dodatek dla urzędników w prowincyach wschodnich.

Sejm pruski.

Berlin. (Biuro Wolffa). W dalszym ciągu drugiego czytania budżetu wyznań poseł Strosser (kons.) w odpowiedzi posłowi ks. Jażdżewskiemu oświadcza, że skargi tego posła na złe traktowanie Polaków w Prusiech są nieusprawiedliwione (?!). Rząd nie może dalej wobec Polaków ustępować. Ci, którzy skarżą się na pruską politykę polską, niechaj porównają, jak w Galicyi postępują rządzący Polacy z Rusinami. Rusinom dzieje się tam o wiele gorzej, niż Polakom w Prusiech, choć poseł Jażdżewski coś przeciwnego dowodzi.

Traktat handlowy austryacko-serbski.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny na zapytanie posłów oświadczył minister Stojanowicz, iż otrzymał z Wiednia wiadomość, że traktat handlowy z Austro-Węgrami został zawarty. W kwestyi kontroli weterynaryjnej nie może dać odpowiedzi, ponieważ dotyczy to szczegółowych postanowień traktatu.

Zmiany w Portugalii.

Lizbona. Dziennik urzędowy ogłasza dzisiaj dekret królewski, na podstawie którego usunięte zostają komisye administracyjne, a dawniejsze rady generalne i rady gminne wracają do swoich dawnych funkcyj. Dziennik stwierdza, że w kraju nastąpiło uspokojenie. Wielu przyjaciół Franka usunęło się od życia politycznego.

Najazd Moskali na Persyę.

Londyn. Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z Teheranu, że trzech oficerów rosyjskich z 27 Kozakami i dwoma armatami szybkostrzelnemi przekroczyło granicę w kierunku do Ardebil, mimo protestu urzędników cłowych.

Wojna w Marokku.

Melina. Kanonierka „Jenerał Conha“ przybyła tu ze sztabem jeneralnym Mariny. Mitraliezy, umieszczone na łodziach, popierają operacye. Kanonierka oddała wczoraj 49 strzałów.

Melina. Wojska hiszpańskie pod wodzą Mariny obsadziły wczoraj po słabej wymianie kul Marchica.

Madryt. Nota ministerstwa spraw zagranicznych oświadcza, że obsadzenie Marchici ma tylko charakter prowizoryczny.

Kolonia. „Koelnische Ztg“ donosi z Tangeru: Mulej Hafid wystosował do ciała dyplomatycznego apel, w którym prosi o zaprzestanie przelewu krwi w okolicy Casablanca, oraz, aby Francya zaprzestała operacyj wojskowych i nie mieszała się do spraw, które powinny być załatwione między narodem marokańskim, a sułtanem.

Eksplozya w kopalni.

Pietermaritzburg (Afryka połudn.). Skutkiem wybuchu gazów w kopalni węgla w Glencon 12 Europejczyków i 49 tubylców zostało zasypanych. Obawiają się, że nie będzie ich można uratować.

Groźba wojny rosyjsko-tureckiej.

Petersburg. (Tel. wł.). Sprawa zawikłań na granicy rosyjsko-tureckiej zaczyna przybierać **poważny obrót.** Rosya dotąd nie zwracała uwagi na przygotowania; dopiero gdy Turcya w ostatnich dniach zarządziła **mobilizacyę swych sił** na granicy Kaukazu i zaczęła gromadzić prowianty i paszę dla koni, uwierzono w Rosyi w **powagę sytuacyi.**

Rząd rosyjski wydał rozkaz, aby koleje prowadzące na Kaukaz **nie przyjmowały posyłek prywatnych,** gdyż od 17 b. m. zacznie się **transport sił rosyjskich na granice Kaukazu.** Na razie wysłano tam **oddziały z załóg kaukaskich,** a na transporty kolejowe wyasygnowano $1\frac{1}{2}$ miliona rubli.

Na całym Kaukazie zostanie w tych dniach ogłoszony **stan wojenny.**

Duma.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu prezydent Dumy zawiadomił, że baron Meyendorff złożył godność wiceprezydenta.

Petersburg. Komisya wyznaniowa wypowiedziała się jednogłośnie za koniecznością karania obrazy uczucia religijnego, bez względu na wyznanie.

Większością 12 głosów przeciw 10 komisya oświadczyła się za ustanowieniem różnego stopnia kar za obrazę różnych wyznań; większością 11 głosów przeciw 2 oświadczyła się za powiększeniem represyi karnej za obrazę panującej cerkwi prawosławnej w porównaniu z karami za obrazę innych wyznań. Większością 11 głosów przeciw 10 komisya oświadczyła się za powiększeniem represyi karnej za obrazę wyznań chrześciańskich.

Petersburg. 63 posłów, przeważnie październików, wniosło w Dumie interpelacyę do prezydenta ministrów w sprawie Finlandyi. Interpelanci zapytują; 1) czy prawdą jest, że finlandski generałgubernator i sekretarz stanu nie zastosowali się do ustawy, gdy przedkładali sprawozdania o znaczeniu ogólno-państwowem wprost carowi, bez poprzedniego zbadania tych sprawozdań przez prezydenta ministrów Stołypina; 2) dlaczego wola cara wyrażona w manifeście z r. 1899 w sprawie połączenia kolei finlandskich z siecią kolei państwowych nie została spełnioną, gdy tym czasem koleje finladskie i szwedzkie już są połączone; 3) czy prezydent ministrów poczynił jakie zarządzenia przeciw takiemu nielegalnemu postępowaniu władz finlandskich.

Przyczyny ustąpienia bar. Meyendorffa.

Petersburg. (Tel. wł.). Przyczyny ustąpienia bar. Meyendorffa z wiceprezydentury Dumy są następujące: Meyendorff wyraził się, że dla znanego posła z Mińska, kapitana Schmidta, jako zdrajcy kraju, niema miejsca w Dumie.

Za to prawica Dumy zaczęła kampanię przeciw Meyendorffowi, który żądał od październikowców wzięcia go w obronę. Gdy to nie nastąpiło, Meyendorff złożył urząd wiceprezydenta Dumy.

Zasądzenie posła do Dumy.

Petersburg. Sąd w Saratowie skazał posła do trzeciej Dumy Koliubakina na sześciomiesięczne więzienie, ponieważ w r. 1906 w wygłoszonej w Saratowie mowie wzywał do posłuchania manifestu wyborskiego.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność stolarze krakowscy!** Zarząd grupy miejscowej robotników drzewnych w Krakowie zaprasza wszystkich członków na przedwyborcze zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 10 rano w sali Związku stow, rob., Wiślna 5. Ze względu na ważność spraw uprasza zarząd grupy o liczne i punktualne przybycie.

* **Doroczne walne zgromadzenie** grupy miejscowej robotników drzewnych oraz Stowarzyszenia lokalnego robotników stolarskich, tapicerskich, bednarskich i t. d. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Sprawozdanie. 4. Wybór zarządu. 5. Wnioski. O liczne przybycie członków uprasza zarząd.

Baczność kaflarze krakowscy! We wtorek 18 bm. odbędzie się w sali Związku stow. rob. Wiślna 5, II p., o godz. 7 wieczór poufne zebranie. Ze względu na bardzo ważne sprawy o jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

* **Baczność kolejarze!** Dnia 16 bm. w niedzielę o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Związku stow. rob. Wiślna 5, II p., ogólne zgromadzenie kolejarzy z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie wydziału funduszu prowizyjnego c. k. kolei państwowej. II. Liczenie $1\frac{1}{2}$ razowego **czasu służby** dla personalu ruchowego i zniżenie z 35 na 30 lat służąy dla personalu stacyjnego. Referent tow. Löwy, członek wydz. fund. prow.

* **Baczność krawcy krakowscy!** Zarząd grupy 110 Związku krawców w Austryi zaprasza członków na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godzinie 2 po południu w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Sprawozdanie. 4. Wybór przewodniczącego i zarządu. 5. Wnioski i interpelacye. O liczne przybycie uprasza zarząd.

* **Doroczne walne zgromadzenie Chóru robotniczego w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 1 marca o godz. 11 przed południem w lokalu przy ul. Podwale 12, I. p. W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

* **Organizacya kelnerów krakowskich** urządza 25 b. m. zabawę taneczną w górnej sali „Sokoła“. Komitet urzęduje codziennie w lokalu: Sławkowska 14.

* **Cukiernicy krakowscy** urządzają w sobotę 29 b. m. w lokalu Klubu pocztowego (Lubicz 5) wieczór z tańcami i kotylionem. Początek o godz. 8 wieczór. Bilet 2 K, familijny 6 K.

* **Wielka zabawa** malarzy i lakierników II. grupy w Krakowie odbędzie się w dniu 23 b. m. w sali „Sokoła“. Bilety wcześniej nabywać można w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem, a w niedzielę od godz. 10 do 1.

* **Podgórze.** Uroczysty wieczór dla uczczenia 60 rocznicy rewolucyi roku 1848 odbędzie się w niedzielę 15 marca w sali „Sokoła“ w Podgórzu. Na program złożą się przemówienia tow. Bolesława Limanowskiego i tow. dra Z. Marka, deklamacye, śpiewy solowe, chór robotniczy. Dochód przeznaczony na budowę domu robotniczego w Podgórzu.

* **Baczność kolejarze podgórscy!** W niedzielę 16 lutego o godz. 5 po południu w lokalu grupy kolejarzy (Lwowska 30) odbędzie się staraniem Uniwersytetu ludowego zwykły odczyt. Prelegentka p. Daszyńska-Golińska. Temat: „Czem jest i czem może być robotnik“.

* **Podgórze.** We wtorek 18 b. m. o godz. 7 wieczór w sali „Sokoła“ podgórskiego zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1) Walka z alkoholizmem a budowa domów ludowych. 2) Robotnicy wobec wyborów do sejmu.

* **Oddział wiedeński Uniw. lud. im. Ad. Mickiewicza.** W niedzielę d. 16 bm. w sali restauracyi „Lehrerhaus“ VIII Langegasse 20 o godz. $3\frac{1}{2}$ po poł. odczyt p. Maksa Goldschneidera: „Polityka antypolska w Prusiech“.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 15 lutego. Pszenica na kwiecień 11·45 do 11·46. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·29 do 10·30. Żyto na kwiecień 10·31 do 10·32. Żyto na październik 8·90 do 8·91. Owies na kwiecień 7·84 do 7·85. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·71 do 6·72. Rzepak na sierpień 16·60 do 16·70. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słabe. Usposobienie spokojne. Pogoda: mgła.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, mgła.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Towarzystwo spożywcze kolejarzy „Oszczędność“

w Stryju.

Walne Zgromadzenie

odbędzie się w niedzielę 23 lutego b. r. w lokalu grupy miejscowej kolejarzy, (ulica Kochanowskiego L. 16).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie finansowe zarządu z przychodów i rozchodów Towarzstwa, oraz sprawozdanie z trudności, jakie towarzyszyły oficyalnemu zawiązaniu Towarzystwa.
2. Wybór nowego zarządu.

O godzine 2-giej popołudniu odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze, a o godzinie 4-tej walne zgromadzenie.

Uprasza się Szan. Członków, aby wszyscy zechcieli przyjść jak jeden mąż, gdyż walne zgromadzenie odbędzie się punktualnie bez względu na ilość zgromadzonych.

Za Zarząd:
A. Pietrzak prezes. **Edward Sporn** sekretarz.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela, względnie nauczycielki rysunków w miejskiej szkole robót kobiecych.

Do posady tej na razie nie etatowej, przywiązana jest płaca 1400 K rocznie.

Podania o powyższą posadę zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo z odbytych studyów i dowody odpowiedniego uzdolnienia, należy przedłożyć Magistratowi do 15 marca 1908 r.

Prezydent miasta
Dr Juliusz Leo.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Poszukuję

do mojej pracowni stolarskiej 2 czeladników zdolnych i pilnych, mogą być żonaci, gdyż po krótkim czasie mogą objąć pracownię. Wiktor Harok, majster szklarski, Frysztat, Śląsk austryacki. 226

Poszukuję

kilku robotników krawieckich. Weinberger, Koletek 4. 246

O 20% taniej

kto teraz zamówi ubranie wiosenne lub letnie. Piotr Górka, krawiec, Kraków, Floryańska 21. Zamiejscowym P. T. Klientom na żądanie przesyłam próbki i sposób brania miary. 263

Maszynista-monter

obznajomiony z obsługą maszyn parowych poszukiwany zaraz do parowej cegielni na stałe. Mieszkanie opał światło i pensya. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w cegielniach i przy lokomobili Wolfa. Zgłoszenia „Lwów fach pocztowy 87“. 271

Leśniczy

w wieku 22 lat, posiada niższy egzamin państwowy, dobrze obznajomiony ze wszystkiemi pracami leśnictwa, znakomity strzelec, włada w słowie i piśmie językiem niemieckim i czeskim poszukuje posady leśniczego. Zgłoszenia do działu inseratowego Naprzodu pod „I. S. S.“.

Potrzeba czeladników

szewskich do roboty butów z cholewkami. Bartkowski, Krakowska 25.

Tokarnia żelazna

pokojowa do toczenia metalowych i drewnianych przedmiotów, wysokości 75 cm. długości 71 cm. szerok. 41 cm. jest zaraz do sprzedania. Ul. Filipa L. 11, I. p. A. Kowalczyk.

Potrójne koło do wozu

ciężarowego „Gepäcksdreirad“ używane za 130 koron do sprzedania. Stanisław Rundbakin, Wiedeń IX, Grünetorgasse 23. 203

Zarząd pasieki Ant. Kralńskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franko. 699

C. i k. Komenda kasarni kawaleryjskiej w Rakowicach.

OBWIESZCZENIE.

C. i k. Komenda Kasarni kawaleryjskiej w Rakowicach podaje do publicznej wiadomości, że w tejże kasarni jest do sprzedania — najwięcej dającemu — na przeciąg czasu od 1 kwietnia 1908, do 31 marca 1909, nawóz od koni trzech szwadronów i oddziału pionierów pułku dragonów Nr 3, wreszcie od koni kadru uzupełniającego pułku ułanów Nr 1.

Nawóz ten obejmuje w przybliżeniu około 7000 m^3.

Żądni odbioru (Reflektanci) zechcą podania swe pisemnie do powyż wymienionej Komendy w Rakowicach (poczta Kraków) do dnia 15 marca 1908 wnieść.

Spis warunków co do odbioru nawozu znajduje się w kancelaryi tejże Komendy do przeglądnięcia.

Odezwa

Zawiadamia się Szan. Tow. że w Niedziele i Święta zbiera wkładki i wpisuje do Stow. Rob. Spożywczego „Naprzód“ w lokalu Związku Wiślna 5. II. p. od godz. 9 do 12

Kasyer: **St. Czechowicz**
Przew.: **Fr. Sułczewski**
Kontrolor: **H. Fallek.**

Znakomite Kawy

prawdziwe angielskie cejlony surowe i palone aparatem najnowszego systemu poleca **handel pod firmą Wojciech Olszowski** w Krakowie **Mały Rynek (róg Szpitalnej).**

APTEKA Fort. GRALEWSKIEGO
w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra“ Pigułki Przeczyszczające wolne są od składników drastycznych działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów. PUDEŁKO 30 SZTUK 90 halerzy.

PETROGEN „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.

„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną TUBA 80 halerzy.

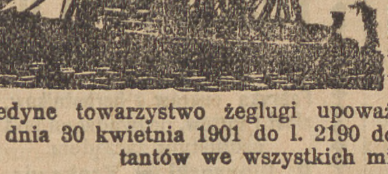
„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. FLAKON 1 K 40 halerzy.

„Jahra“ Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. PUDEŁKO 40 halerzy.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Zjednoczone austryackie akcyjne towarz. żeglugi parowej

„AUSTRO AMERICANA“



Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastępstwo austr. i p. n. LLOYDU

GOLDLUST i S-ka Kraków, ul. Lubicz l. 8.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania ajentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.

Regularna i bezpośrednia komunikacya **z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.**

Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **GOLDLUST i Ska** Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. 34

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy **Alfreda Fränkla Sp. kom.** w Krakowie, skład główny Rynek 14

Kalosze i Śniegowce  **po niebywale niskich cenach.**

Kalosze męskie . po złr. 2·25	Kalosze męskie ‚Slipery‘ po złr. 2·60
Kalosze damskie . po złr. 1·40	Kalosze damsk. ‚Slipery‘ po złr. 1·95
Kalosze dziecięce po złr. 1·15	Kalosze dla panienek . po złr. 1·30

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.



FALCK & CO., HAMBURG 1.



Dla urządzeń biur i kantorów

jest najtańszem źródłem w Monarchii a zarazem jedyną firmą w kraju

Zygmunt Lauer, Kraków, Pałac Spiski

Wystawa okazów otwarta codziennie i może być nawet przez niekupujących zwiedzana.

Nie powinniśmy sprowadzać



mając własne wyroby. Pieczęcie kauczukowe, Tablice emaliowane i metalowe oraz drukarnie domowe dostarcza po cenach przystępnych

Aleksander Fischhab Kraków, ul. Grodzka 50

obok c. k. Sądu krajowego.

TEATR KINETON

Pałac Spiski, Rynek gł. L. 34.

Obrazy mówiące i śpiewające!

W niedziele i święta cztery przedstawienia:

od godziny 3—4½, 5—6½, 6¾—8¼, 8½—10.

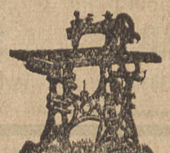
CENY MIEJSC: Loża na 5 osób 8 koron, fotel koron 1·50, krzesło pierwszorzędne 1 kor., krzesło drugorzędne 50 hal. Kasa otwarta codziennie od godz. 11 do 1 w południe i od godziny 3 popołudniu.

Co 6 dni nowy program!

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą

Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.

Żądajcie cenników. 443

PRACOWNIA OBUWIA

Franciszka Sznurczaka w Krakowie, ul. Aryańska 15

przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące i wykonuje takowe pod przystępnymi warunkami. Wykonuje również **reperacye kaloszy.** Poleca się dalej łaskawym względom.



Mimo ogólnej drożyzny

sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·— 585

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

IGNACY CYPRES, KRAKÓW, ul. Floryańska 49.

Agenci

za stałą płacą i prowizyą zostaną przyjęci do sprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Bliższe szczegóły udziela **WŁADYSŁAW ZUBRZYCKI, Podgórze, ulica Wolska L. 1.** Skład maszyn rolniczych.

WĘGIEL kamienny i koks

rychło i tanio wysyła

D. Goldstein, Oświęcim

Cennik franko.

Marki jubileuszowe

austryackie, obecnie kursujące. **stemplowane, kupuje się** przy ul. B. Joselowicza 16, parter drzwi na lewo.

Miód

lipowy najlepszy po 6 kor. 10 hal. Miód polny ciemny II. gatunek po 5 kor. 50 hal. 5 kilo opłatnie z własnych pasiek, ręcząc za dobroć i czystość wysyła: Józef Czajkowski, Skała nad Zbruczem. 802

Ciągnienie nieodwołalnie 2 kwietnia 1908

LOTERYI OGRZEWALNI LUDOWYCH

1500 wygranych rzeczywistej wartości 55000 K.

Trzy główne wygrane koron 30.000, 5.000, 1.000

będą na żądanie wygrywającego wypłacone **gotówką,** po strąceniu 10 % i ustawowego podatku loteryjnego. Losy po 1 K. we wszystkich trafikach, kantorach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnym we Wiedniu Spiegelgasse 15 do nabycia. 194



Tylko krótki czas!

Za tę cenę jeszcze **nie było!**

Ozdoba każdego pokoju przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 10.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, **dywan ścienny z szenilii** tak, że jestem w możności wspaniały równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm szer., 200 cm dług., czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jelenie — kwiaty, za pobraniem po **zł. 2·80 (k. 5·60)** wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. **Piękne dywaniki przed łóżka tylko 80 ct. za sztukę.** Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów: **JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawa).** Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitascha w Göding.

Z przysłanych mi dywanów jestem w wysokim stopniu zadowolony i serdecznie Panu dziękuję. Proszę jeszcze o przysłanie za zaliczką 2-ch dywanów ściennych; będę je wszędzie polecał.

35 Z poważaniem WOLF KANDEL, właściciel dóbr.
Spas, p. Kamionka Strumiłowa 30/1 1907.



UWAGA!

Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek“, który gra bez szmeru i całkiem wyraźnie.

Proszę zażądać od firmy

Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera

w Krakowie, Grodzka 71

najnowszego cennika Nr. 27 oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek“, które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm“ z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 złr. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K.

Ważne dla wszystkich!

Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że

ŻYTNI CHLEB

z piekarni w Półwsiu Zwierzynieckiem

przy starej rogatce

znany z dobroci i smaku sprzedaję od dnia 8-go b. m. na wagę

4 funty za 30 ct. 8 funtów za 60 ct.

Dziękując Szan. P. T. Publiczności za dotychczas okazane mi względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci i kreślę się z poważaniem

A. FINSTER

251 Półwsie Zwierzynieckie 40.



DO AMERYKI

pospiesznym okrętem w 6 dniach pocztowym okrętem w 8—9 dniach

PRECZ Z WYZYSKIEM!

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga Hamburg

Ferdinandstrasse 15.

... Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).